

SŁOWO

WILNO, Wtorek 5 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY P.O.W.—Rynek 9.
WILEJKA P.O.W.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego

Kroniki sejmowe.

Krzywe zwierciadło p. Bragina.

Czytamy numer *Izwestij* z 1 czerwca. Ciekawe są tytuły na 1 stronie. Obok nagłówka: „w sprawie Donbasu wciągnięty jest cały przemysł niemiecki”, tytuł, jak widzimy, dla państwa niemieckiego nieprzychylny, widzimy tytuł drugi: „wzajemne relacje pomiędzy Niemcami a SRRR zacieśniają się”. Czy te nagłówki znalazły się obok siebie przypadkiem? Wątpliwy bardzo. Raczej mamy tu zasadę, „niech nie wie lewica, co czyni prawica”.

Ciekawa jest jednak także korespondencja p. Bragina z Warszawy i to także ze względu na swój tytuł: „Nieodpowiedzialne mowy na sejmowej komisji spr. zagr.”. Czytamy z największym zaciekawieniem, dlaczego przemówienia na naszej komisji wydały się p. Bruginowi nieodpowiedzialne?—Ze zdumieniem dowiadujemy się, że p. Bragina użył mowy mowy te za nadto wojenne. Masz babo placek! Trzeba wiedzieć, że każdy, ale to absolutnie i bez wyjątku każdy mówca. Na naszej komisji zaczynał od pokoju i kończył na pokoju i każde nieomal swe zdanie przeplatał zapewnieniem, stwierdzeniem i życzeniem, że Polska tylko i wyłącznie pokojową i ultrapacyfistyczną politykę prowadzić będzie i prowadzić może. Używając znane go zapewne p. Bruginowi wyrażenia, powiedziałbyśmy, że w mowach polskiej parlamentarnej komisji spr. zagr. pacyfizm jechał na pacyfizmie i pacyfizmem poganiał. — A tutaj p. Bragina oskarża nas o wojenność. Jak to jednak trudno uzyskać sobie uznanie ludzkie!

P. Bragina powołuje się na p. Dąbskiego? To już prawdziwa humorystka. P. Dąbski istotnie wypowiedział niemądrą mowę, lecz ta mowa także była nawskroś pokojowa. P. Dąbski wypowiedział nawet zdanie, że żadnemu Polakowi nie przychodzi nawet do głowy myśleć o jakimś rozszerzeniu naszego państwowego terytorium i wogóle z całej jego mowy wynioskować należało, że p. Dąbski sądzi, że nasze terytorium państwowe jest raczej za duże, niż za małe. Nie potrzebujemy tu dodawać, że taką historiozofję uważamy za zbyt statyczną. P. Dąbski mówił i obiecywał Ukraincom, że się kiedyś od Polski odłączy. Wogóle, gdyby żył p. Zagłoba, na pewnoby się domyślił, że p. Dąbski jest herbu „Stożowe nogi”.

W końcu p. Bragina cytuje z pochwał słowa p. Jeremicza na plenum. Cytat ten jest zupełnie fałszywy, a pochwała p. Bragina zupełnie nieśluszną krzywdzi p. Jeremicza. Pan Jeremicz powiedział, co prawda, że demokracja polska jest o tyle wrogiem białoruskiego chłopu, że niesie z sobą osadnictwo i kolonizację, lecz ten sam p. Jeremicz wypowiedział kilka zdań, wskazujących na to, że nie widzi on takich powodów do nienawiści do Polaków. Mówił na temat o tem, że „kiedy były majątki, to temu chłopowi było jeszcze lepiej”. Cytuje te słowa na pamięć, ale być może warto je w stenogramach znaleźć, by dowiedzieć p. Braginowi, że się myli. *Cont.*

Cel wyjazdu J. E. ks. kardynała Hlonda do Warszawy.

POZNĄ, 4.VI. PAT. Pisma donoszą, że Jego Eminencja ks. kardynał prymas Hlond wyjechał dziś przed południem samochodem w towarzystwie swego kapłana do Warszawy. W stolicy ks. prymas ma omówić z p. marszałkiem Sejmu Daszyńskim sprawę budowy w Warszawie świątyni Opatrzności, która ma być wzniesiona jako wyraz wdzięczności narodu z powodu odzyskania niepodległości.

Nowy rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

WARSZAWA, 4.VI. PA. Na zebraniu ogólnym profesorów Uniwersytetu Warszawskiego rektorem na rok akademicki 1928—29 został dziś wybrany profesor zwyczajny teologii klasycznej dr. Gustaw Przychozdzki.

Nota polska do Litwy.

Demonstracja kowieńska pozbawiona wszelkiego znaczenia.

W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski znalezienia konstytucji litewskiej, proklamującej Wilno stolicą Litwy, minister spraw zagranicznych August Zaleski przesłał dnia 31 maja r.b. p. Waldemarasowi, prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę następującej treści:

Do J. E. p. Augusta Waldemarasa, prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych, prezesa delegacji litewskiej.

Panie prezesie! Rząd litewski ogłosił świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vyriausibos Žinios” Nr. 275 z dnia 25 maja r.b. znalezienie konstytucji Litwy, która jest w rzeczywistości, jak wiadomo, konstytucją państwa litewskiego poprawki, skierowanej przeciwko nieetykalności terytorialnej Polski za częścią demonstrację, pozbawioną znaczenia prawnego oraz następstw praktycznych.

Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczym naruszyć praw Polski do terytorium wileńskiego, nabytych na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w sejmie wileńskim dnia 20 lutego 1922 r. i potwierdzonych przez uchwałę sejmiku polskiego z dnia 20 marca 1922 r., praw, które zostały uznane przez postanowienie Rady ambasadorów w sprawie granic Polski, powzięte 15-go marca 1923 r. na skutek próśb rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów 20 kwietnia 1923 r.

Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z duchem i literą Paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniami art. X, które obowiązują Litwę i Polskę.

Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjaśnić obecne rokowania pomiędzy Polską i Litwą, rokowania, mające na celu „ustanowienie stosunków, zdolnych zapewnić między obu sąsiednimi państwami zgodne porozumienie, od którego pokój zależy”, i że preto musi ono być uważane za sprzeciwiające się uchwałom Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.

Pozwalam sobie wreszcie zwrócić uwagę, że zobowiązanie rządu polskiego do poszanowania nieetykalności Republiki Litewskiej nakłada na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do tej samej zasady.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy głębokiego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych (—) AUGUST ZALESKI
Prezes Delegacji Polskiej.

Trudna pozycja p. Waldemarasa w Genewie.

BERLIN, 4.VI. PAT. Biuro Wolfa donosi z Genewy, że w związku z rozprawy mającej się tam dziś obradować Rady Ligi Narodów, która politycznie oczekują już w najbliższych dniach różnych konferencji z premierem litewskim Waldemarasem, którego sytuacja w obronie litewskiego punktu widzenia uważana jest za niezwykle trudną. Genewski korespondent Biura Wolfa spodziewa się, że spór polsko-litewski wejdzie na porządek dzienny Rady Ligi Narodów dopiero we środę.

Program 50-tej sesji Ligi Narodów.

GENEWA, 4.VI. PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby w celu odbycia swej 50-tej sesji, która potrwa około tygodnia. Na obecnej sesji Rady Ligi Narodów Polskę reprezentuje minister Zaleski. Na porządku dziennym znajduje się około 40 spraw. Najważniejsze z nich są: konflikt polsko-litewski, spór pomiędzy Węgrami a Rumunją w sprawie węgierskich optantów w Siedmiogrodzie, sprawa niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku, sprawa położenia mniejszości albańskich w Grecji, kwestia ostatecznego przyjęcia planu pałacu Ligi Narodów, wreszcie afera w St. Gothard.

Kurtuazja Ligi Narodów.

GENEWA, 4.VI. PAT. Po inauguracyjnym przemówieniu przewodniczącego Rada Ligi Narodów na wniosek delegata Włoch postanowiła przestać na ręce Brianda i Stressemanna depesze, wyrażające ubolewanie z powodu ich nieobecności na sesji oraz zadowolenie z racji rychłego, już całkowitego powrotu ich do zdrowia. Z kolei Rada przyjęła sprawozdanie przedstawicieli Japonii w sprawie prac komitetu higieny Ligi. Przy tej sposobności sprawozdawca, jak również i delegat Włoch, wyrazili podziękowanie za pomoc udzieloną przez oddział higieny sekretariatu Ligi Narodów w Bułgarii z okazji trzęsienia ziemi w tym kraju.

Na najbliższej sesji.

GENEWA, 4.VI. PAT. Na posiedzeniu inauguracyjnym Rada Ligi Narodów na wniosek przedstawiciela Rumunii Antoniadę postanowiła postawić na porządku dziennym sesji wrześniowej prace komisji rozbrojenia i komitetu dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa. Członkom Rady przedstawiony został tekst umowy ministra Zaleskiego do premiera Waldemarasa z okazji ogłoszenia Wilna w nowej konstytucji litewskiej stolicą Litwy.

Interwencja Chamberlaina i Brianda w sprawie konfliktu jugosłowiańsko-włoskiego.

BIAŁOGROD, 4.VI. PAT. Nowosti donoszą, że postawie jugosłowiański w Londynie i Paryżu zostali powiadomieni przez Chamberlaina i Brianda, iż opinia publiczna w Europie zaniepokojona jest konfliktem jugosłowiańsko-włoskim. Oba państwa ci przyrzekły opinie obu mężów stanu zakomunikować s-emu rządowi. W ten sam sposób powiadomieni zostali przez obu mężów stanu także postawie włoscy w Londynie i Paryżu.

Coinięcie się wojsk gen. Fanga.

TOKIO, 4.VI. PAT. Jak donoszą z Tien-Tsinu, gen. armii północnej Sun-Szuang-Fang złożył dymisję ze stanowiska głównodowodzącego armiami Szantungu oraz domniósł, że wyświeja się z Tien-Tsinu. Otrzymał on jednak wiadomości, że wojska Sun-Szuang-Fanga znajdują się w odległości co najmniej 20 mil od Tien-Tsinu, cofając się w rozsypane w kierunku tego miasta. Garnizon zagraniczny w Tien-Tsinie zajął wobec tego pozycję obronną wzdłuż pogranicznej linii koncesji międzynarodowej. Jak dotychczas, spokój nie został zamącony, aczkolwiek Japończycy byli zmuszeni rozbroić pewną liczbę żołnierzy chińskich, usiłujących wkroczyć na tereny koncesyjne.

Zamach na Czang-Tso-Lina.

TOKIO, 4.VI. PAT. Według oficjalnych doniesień na Czang-Tso-Lina, przejeżdżającego z Pekinu do Mukdenu, dokonano zamachu bombowego. Czang-Tso-Lin odniósł tylko nieznaczne obrażenia. Kilka osób z jego otoczenia zostało zabitych lub zranionych. Agencja Reutersa w depeszy z Pekinu podaje następujące szczegóły zamachu: Gdy pociąg specjalny, w którym znajdowali się Czang-Tso-Lin, jego sztab i ministrowie rządu północnego zbliżał się do Mukdenu, nieznani sprawcy rzucili kilka bomb, które rozbiły doszczętnie jeden wagon, a w 4-ch innych wzniciły pożar. Potwierdza się wiadomość, że Czang-Tso-Lin, otrzymał lekką ranę postrzałową w głowę. Żołnierze z ochrony pociągu dali salwę do napastników, poczem Czang-Tso-Lin przesiadł się z pociągu do samochodu, którym udał się do swej kwatery. Według oceny japońskich rzeczoznawców technicznych bomby są pochodzenia sowieckiego.

W perspektywie tygodnia.

Zatarg włosko-jugosłowiański

narazie został zlikwidowany. Pojedynawcze stanowisko rządu Królestwa SHS, wyrażone w ostatniej nocy w odpowiedzi na ultimatywną notę włoską wnoszącej do zaognionych stosunków włosko-jugosłowiańskich pewne odprężenie. Czy uspokojenie to będzie długotrwałe? Na pytanie to niedługo będziemy mieli odpowiedź, ponieważ sprawa ratyfikacji umowy w Nettuno, która była bezpośrednim powodem demonstracji antywłoskich w miastach chorwackich niebawem znaleźć się powinna na porządku dziennym obrad sejmowych. Stosunki włosko-jugosłowiańskie od lat paru pozostawiają wiele do życzenia, a ostatnio wobec wyłączenia w styczniu b. r. traktatu przyjaźni pomiędzy obu państwami znajdują się w fazie napięcia, które jedynie wpływy Anglii i Francji jako tako osłabiają. Pod wpływem Anglii traktat przyjaźni został prowizorycznie na pół roku przedłużony. Włochy jednak jako warunek swej zgody wysunęły uznanie stanu politycznego w Albanii i ratyfikację umowy w Nettuno, zawartej w r. 1925 a do tego czasu przez parlament jugosłowiański nieratyfikowanej.

Anglia, wywierając pewną presję na Jugosławie, zrobiła tej ostatniej nadzieję uzyskania pożyczki, która umożliwiłaby Jugosławii zbudowanie kolei Belgrad—Cattaro, niezmiernie ważnej z punktu widzenia bezpieczeństwa Królestwa S.H.S. Umowa w Nettuno, która tak długo nie może dobiec ratyfikacji, przynajmniej szeregi przywilejów gospodarczych Włochom w Dalmacji, stał się też zrozumiałe, że demonstracje przedewszystkiem miały miejsce w miastach chorwackich. W roku 1925, kiedy podpisywano w Nettuno umowę, miała ona stanowić rekompensatę ze strony Jugosławii za zaniechanie przez Włochy swej polityki w Albanii. W ciągu dwóch i pół lat stosunki się gruntownie zmieniły. Włochy zyskały na sile, ich polityka zagraniczna stała się coraz bardziej aktywna i obecnie, żądając ratyfikacji umowy w Nettuno i uznania stanu politycznego w Albanii, Mussolini jednym strzałem zabija dwa zajace. Umowa w Nettuno przynajmniej Włochom szeregi przywilejów w Dalmacji, uznanie zaś stanu politycznego w Albanii jest zgodą Jugosławii na podporządkowanie Albanii całkowicie i wyłącznie wpływom włoskim.

Ratyfikacja umowy w Nettuno ma jeszcze duże znaczenie wewnętrzne i przeprowadzenie jej w sejmie przyniesie dla rządu Wukicewicza będzie niełatwym orzechem do zgryzienia.

Pekin w rękach południowców. Po kilkudniowych zaciętych walkach na przedpolu Pekinu wojska północne wycofały się z miasta. Stolica Chin zajęta została bez boju. Zwycięstwo wojsk południowych stanowiło pierwszorzędną wydarzenie polityczne w wypadkach na Dalekim Wschodzie. Zajęcie Pekinu, podobnie jak w swoim czasie zajęcie Szanghaju, może być punktem zwrotnym w ukształtowaniu się sytuacji politycznej, trzeba bowiem pamiętać, że mocarstwa, zainteresowane w Chinach, niejednokrotnie dawały do zrozumienia, że rząd południowy nie może być uznany za rząd prawowity, dopóki istnieje rząd pekiński. Obecnie przeszkoda ta została usunięta, Chiny, z wyjątkiem Mandżurji, są prawie całe w rękach rządu nankińskiego, a Czang-Tso-Lin z chwilą ustąpienia z Pekinu przestał istnieć, jako poważny przeciwnik, tembardziej, że jak wskazują ostatnie wypadki nie jest on popierany przez Japonię. Ten stan rzeczy niewątpliwie musi mieć doniosłe następstwa. Najciekawszą rzeczą, której rozstrzygnięcie przyniosą nam dni najbliższe, będzie ustosunkowanie się mocarstw, a zwłaszcza Japonii, do Czang-Kai-Szeka i rządu nankińskiego.

Proces „speców”. Rozprawa

przeciwko oskarżonym o spisek w Zagłębiu Donieckim inżynierom i technikom rzuca wiele światła na procedurę t. zw. sądu w Bolszewji. Instytucję obrońców bolszewicy zachowali, jednakże obrońca oskarżonego w Bolszewji jest narażony na ogromne niebezpieczeństwo i w każdej chwili, o ile będzie prowadził obronę dla swego klienta dobrze, co nie jest po myśli sfer decydujących, może znaleźć się z łatwością na ławie oskarżonych. Dowodzi tego następujący przykład. Kilku oskarżonych inżynierów z grupy, która się sama przynajmniej do winy, zwróciło się do sądu z prośbą o zmianę im obrońców, ponieważ obrońcy ich w rozmowie prywatnej wyraził wątpliwość wogóle w istnienie organizacji kontrrewolucyjnej, o której mówi akt oskarżenia. Na skutek tego zażalenia oskarżonych na obrońców prokurator Krylenko zażądał wycofania sprawy karnej obrońcom oskarżonych.

Rozprawa sądowa ciągnie się już z górą dwa tygodnie. Wciąż są przesłuchiwanie świadkowie oskarżenia. W zeznaniach ich uderza brak konkretnych danych, któreby stwierdzały winę oskarżonych. Natomiast bardzo wiele czasu zajmują wspomnienia świadków z okresu wojny domowej w latach 1918—20 w Rosji, kiedy oskarżeni byli po drugiej stronie barykady i kiedy właśnie ich wrogi stosunek do robotników najskrajniej się wyudatnił.

50 sesja Rady Ligi Narodów która się wczoraj rozpoczęła, będzie obradowała nad załatwieniem spraw, dookoła których na ubiegłej sesji koncentrowała się uwaga opinii publicznej Europy. Są to przedewszystkiem sprawy tajemniczego transportu broni w St. Gothard i optantów węgierskich. Poza tem punktem, budzącym znaczne zainteresowanie, jest sprawa polsko-litewska. Prawdopodobnie wpłynie na porządek dzienny środowego posiedzenia. Według informacji dziennikarskich stanowisko Anglii i Francji we wszystkich tych sprawach zostało już uzgodnione podczas rozmów poprzedzających otwarcie sesji. *Sz.*

Pobicie wice-prezydenta policji berlińskiej przez policjanta.

BERLIN, 4.VI. PAT. W związku z pobicie wice-prezydenta policji berlińskiej d-ra Weissa w dniu 3 b.m. Berliner Tageblatt w wydaniu popołudniowym potwierdza tę wiadomość, całkowicie podając wywiad, uzyskany od samego wice-prezydenta policji, bawiącego dziś na kongresie policyjnym w Kolonii.

Dr. Weiss stwierdza w wywiadzie, że w czasie inspekcjonowania dzielnic policji na ulicach w okolicy alei Frankfurckiej, którą przechodził pogrzeb zabitego komunisty, zauważył powstające starcie pomiędzy policją a tłumem. Ponieważ zdaniem Weissa, sytuacja wówczas nie wymagała jeszcze bynajmniej użycia przez policję pałek gumowych, więc wyskoczył on ze swego auta i powołując się na swój urząd wice-prezydenta policji, wezwał policjantów do schowania pałek gumowych. Na to jeden z młodych policjantów uderzył wice-prezydenta policji z pełną siłą w plecy i ręką tak mocno, iż miejsca uderzone nabiegły krwią. Dr. Weiss oświadczył, że wobec tego musiał się wycofać przed rozwścieczonym policjantem, nie mogąc stwierdzić jego nazwiska.

Prasa demokratyczna i lewicowa żąda dziś kategorycznie surowego śledztwa przykładowego ukarania winnych policjantów niepotrzebnie uciekających się do brutalnych metod rozpędzania tłumów. Berliner Tageblatt żąda zawieszenia w służbie oficerów policji, którzy dowodzili danymi odziałami.

Według dalszych doniesień dzienników, pruski minister spraw wewnętrznych odbył dziś przed odjazdem d-ra Weissa do Kolonii, dłuższy z nim rozmowę, a następnie wezwał do siebie szefa policji berlińskiej polecając mu natychmiastowe przeprowadzenie dochodzenia i odnalezienie winnego policjanta.

Proces „speców”. Rozprawa

Podróż inspekcyjna p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 4.VI. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w związku z zaproszeniem go przez Centralny Związek Kółek Rolniczych udał się w dn. 4 b. m. na 4-dniowy objazd terenów działalności Kółek Rolniczych w województwach warszawskim, kieleckim i łódzkim. Panu Prezydentowi towarzyszą p. minister Rolnictwa Niezabytowski, minister Reform Rolnych Staniewicz, wojewoda warszawski Twardo, dyrektor departamentu rolnictwa Czekanowski, zastępca komendanta kwatery wojskowej Pana Prezydenta podpułk. Fyda, starosta Gajewski oraz przedstawiciele Centralnego Związku Kółek Rolniczych z dyrektorem Kamińskim na czele.

Na terenie powiatu warszawskiego Pan Prezydent zatrzymał się w Pleszewie, gdzie po powitaniu przez radę miejską i liczną rzeszę miejscowej ludności, zwiedził mleczarnie, prace nad drenowaniem pól i hodowlę rogowiczy. Stamtąd żegnany owacyjnie udał się na teren powiatu Grójckiego. Ludność we wszystkich wioskach położonych przy drogach, którymi przejeżdżał Pan Prezydent, samorządnie pobudowała bramy tryumfalne.

Pan Prezydent udał się przez Kąty, Górę Książkę i Grójec do Wilczogóry jednego z ważniejszych etapów swej podróży. Po przybyciu do Wilczogóry i powitaniu dokonał oględzin pokazów rasowego bydła, wyhodowanego przez miejscowych członków Związku Kółek. Ponadto pokazano mu udoskonalone narzędzia rolnicze używane przez okoliczną ludność.

Pan Prezydent interesował się szczegółowo pracami miejscowego Kółka Rolniczego. Stamtąd przez Bielsk i Bodzewo udał się Pan Prezydent do Olszewa, gdzie zwiedził masłarnię Kółka Rolniczego poczem wziął udział w śniadaniu, urządzonym na jego cześć przez Okręgowy Związek Kółek Rolniczych. Podczas śniadania przemawiał jeden z członków O. Z. K. R. sen. Tomasz Nocznicki, który przedstawił konieczność i doniosłość prac nad podniesieniem wsi. Wzniesione przez sen. Nocznickiego okrzyki: „Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, niech żyje budowniczy Państwa Polskiego Marszałek Piłsudski, niech żyje Minister Rolnictwa Niezabytowski” zebrana ludność entuzjastycznie podjęła.

Po śniadaniu Pan Prezydent, żegnany owacyjnie przez gościnnych gospodarzy i liczną zebraną ludność wyjechał przez Goszczyn do Białobrzeg, leżących na granicach województwa warszawskiego i kieleckiego, gdzie był żegnany przez p. wojewodę warszawskiego Twardo, a witany przez wojewodę kieleckiego Korsaka.

Marszałek Szymański u ministra Stetsona.

WARSZAWA, 4.VI. PAT. Marszałek Senatu Szymański odwiedził dziś w godzinach przedpołudniowych posła Stanów Zjednoczonych p. ministra Stetsona.

Przebieg pracowników państwowych.

WARSZAWA, 4.VI. Pat. Jak donosi prasa, w gmachu cyrku odbył się wczoraj wielki wiec pracowników państwowych, zwolany imieniem związków zawodowych, zrzeszonych w centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych. Imieniem przewodniczącej komisji porozumiewawczej wiec zajął p. Duda. Przewodniczył wiecowi p. Borkowski. Po referatach uchwalono rezolucję domagającą się między innymi wypłacenia w czerwcu dodatku wyrównawczego mieszkaniowego oraz podwyższenia poborów od dn. 1 lipca przynajmniej o 25 proc. dla wszystkich pracowników, nie wyłączając kontraktowych, dziennie płatnych i emerytów.

Samolot „Mielec”.

KRAKÓW, 4.VI. PAT. Obywatelstwo miasta Mielca z inicjatywy tamtejszego starostwa przystąpiło do sfinansowania samolotu sportowego polskiej konstrukcji sierzanta-pilota Działowskiego. Samolot nosi nazwę „Mielec”.

Wiadomości z „Italij”.

MOSKWA, 4.VI. PAT. Agencja Tass podaje: Radiator z Woźnieńska na zwieszku Schmidta przejął na fal 33 35 metrów, odpowiadającą długości fal, występującą przy stacji nadawczej „Italij”, następującą radiodepeszę: „Italija. Nobile. Franz Joseph. S.O.S. S.O.S. S.O.S. S.O.S. Tiri. Teno. Ehn”. Komitet, kierujący akcją pomocy dla gen. Nobile przypuszcza na tej podstawie, że „Italija” zmuszona była wylądować na ziemi Franciszka Józefa.

ECHA KRAJOWE

PARAFJANÓW.

— Gdzie ma stanąć Sąd Pokoju. W Nr. 96 gazety „Słowo” umieszczona została na str. 2 korespondencja z m. Dokszyca, dotycząca projektu przeniesienia Sądu Pokoju stamtąd do m. Parafjanowa, zawierająca fakty niezgodne z rzeczywistością, które zmuszeni jesteśmy sprostować:

1) Nieprawdą jest, że przeniesienie Sądu Pokoju z m. Dokszyca do m. Parafjanowa pow. Dziśnieńskiego, „zadowolonych” tylko gminę Prozorocką i część Parafjanowskiej, gdyż konieczność przeniesienia tego Sądu została stwierdzona przez jednoznaczne uchwały Rad Gminnych: Parafjanowskiej, powiatowej w dn. 22.XII. 1925 r., Porajskiej z dn. 31.XII. 1927 r. i Prozorockiej z dn. 15.III. 1928 r. Należy przytem mieć na uwadze, że według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego R. P. (Skorowidz miejscowości R. P. tom II) ludność powyższych 3-gmin wynosi 30.972 miesz., co w stosunku do ludności całego terytorium Sądu Pokoju w Dokszycach stanowi 70 proc., ponieważ zaludnienie m. Dokszyce wynosi 3004 m., gm. Dokszyckiej 7762 m. i gm. Tumliwickiej 4322 m., co razem stanowi 14.999 m.

Jaskrawym dowodem, że Parafjanów jest miejscem najdogodniejszym dla zaistnienia tam Sądu Pokoju, służy miarodajna opinia w tym względzie miejscowego Sędziego Pokoju, który, odpowiadając na oficjalne zapytanie Prezesa Sądu Okręgowego, w raporcie swym zaznaczył, że dla wszystkich gmin, wchodzących w jego okręg, najdogodniejszym punktem dla Sądu jest Parafjanów.

2) Wszystkie te 5 gmin, stanowiące właściwość terytorialną Sądu Pokoju w Dokszycach, mają formę wydłużonego pasa ziemi, przez który przechodzi kolej Lida-Zahacie, a do okręgu tego należy aż 6 stacji kol.: Zahacie, Polewacz, Ziabki, Podsiwle, Królówczyzna i Parafjanów, gdzie Wileńska Dyrekcja Kolei Państw. zgodziła się wydźwignąć pod Sąd szlacz 17-pokojową kamienicę. Na tej magistrat. kolejowej codziennie kursują 2 pary pociągów osobowych, rozkład ich jest idealnie interesantny, zdający się z powyższych 5 stacji do Parafjanowa, przyjeżdżają o 11 rano i tegoż dnia o 7 wiecz. mogą wyjechać do wszystkich pomienionych stacji z powrotem. Dla załatwienia więc spraw w Parafjanowie mają aż 8 godzin, nocować nie potrzebują, a mogą też posługiwać się i dodatkowymi pociągami.

3) W Nr 96 gaz. „Słowo” o przeniesieniu Sądu w Dokszycach pisał: „wierzmy w energię p. starosty Jankowskiego, że poruszy odpowiednie władze i do tego, jako głowa powiatu, nie dopuści...”. Ponieważ od Dokszyca do Parafjanowa jest 10 km., a do Królówczyzny 16 km. fatalnej drogi, miasteczko Parafjanów, ułajac w bezstronności p. Starosty wierzy właśnie, że nie dopuści nadal niesłychanych udręczeń i męczarni 31 tysięcy ludności w tej codziennych podróży furmankami, konno i pieszo, w nocy, mrozy i zawięcie, kiedy jest możliwość komunikacji bez porównania dogodniejszej, taniej i prędzej—koleją. Kupując taki bilet kolejowy lepiej jest zaciągnąć nasz skarb, niż przepłacać ogromne sumy wyszyskiaczom-batagom miasteczkowym i furmankom wiejskim.

3) Co zaś do polskości m. Dokszyca, o której korespondent nader szeroko się rozpisywał w Nr 96 gaz. „Słowo”, to ograniczymy się tylko oficjalnymi danymi Gł. Urzędu Statyst. RP. (Skorowidz str. 20). Pięćdziesiąt Dokszyce okazuje się posiadającą tylko 3004 miesz., z których: katolików 456, prawosł. 417, a mojżeszowego wyzn. 2055, z nich narodowość swą, jako polską podało zaledwie 599. W tejże gazecie „Słowo” Nr 114 str. 2 w rubr. „Echa Krajowe”, umieszczona korespondencja z Dokszyca o zatwierdzeniu nowoobranego dokszyckiego Rady Miejskiej, do której weszło 9 Żydów, 3 Białorusinów, Polaka zaś ani jednego. W jakim zaś kierunku zwrócone są tendencje pewnych warstw ludności Dokszyca, sądzić można i z następnego faktu: nie tak dawno orkiestra Dokszyckiej straży ogóln. ochotn. w pełnym rynsztunku, z udzieleniem jej instrumentami, a ko-

Kapelusze damskie i męskie
filcowe i słomkowe
czyści, farbują i przebarwiają najnowszymi fasonami,
specjalna pracownia
kapeluszy

I. LAM I SYN
WIELKA 52
(obok kośc. św. Kazimierza)
Chemiczne czyszczenie panam.

PRZEZ IMAGINACJĘ.

Paludiamo!

Wracaliśmy w kilka osób z Bernardyńskiego ogrodu pod parasolami, z przemoczonymi nogami, zziębnięci. Nieznośny chłód chwycił za ręce. Deszcz lał.

Zechciało się nam spaceru! Miła ta nasza ojczyzna — wycedziła przez zęby wuj Rozpędowski — ale klimat! Niech go czarna gęś kopnie!

Nikt nie zaprzeczył. Tylko ja odezwałem się: — Wstąpcie państwo do mnie. Znam sposób pograżenia się w pewien trans i w tym transie przenoszenia się... o! daleko, bardzo daleko. Duchem, oczywiście, duchem. Mam wrażenie, że uraczę was *wizją*, która wszystkich nas... pocieszy.

I gdy w skromnym moim saloniku porozsiadali się, gdzie kto mógł, przygodni moi goście, usiadłem w fotelu, oparłem się wygodnie, przez chwil kilka posiedziałem nieruchomie z zamkniętymi oczami, zapadłem w trans —

I tak zacząłem mówić, początkowo wolnuteńko, jakby szukając słów, a potem całkiem swobodnie, nawet nie bez kokieterijnego akcentowania wyrazów.

...Dlaczego nad olbrzymie laguny marakaibskie na północny Wenezueli trzeba jechać przez San José de Cutu, miasteczko, leżące na terytorium Kolumbji? Bo innej komunikacji kolejowej niema.

Miedzy owymi lagunami a zatoką Maracaibo odkryto w ciągu ostatnich trzech lat pola *naftowe*, drugie pod względem przestrzeni na kuli ziemskiej. Zaczynają się już tam ludzie pchać.

Z Wenezueli do Kolumbji przejeżdża się, nawet nie wysiadając z auta. Na ogromnym parowie nowym, niedawno zbudowanym most. U stacji pogranicznej jakiś indywiduum urzędnicze zapisuje nazwisko... na kawałku gazety. I jedzie się dalej. Nikt o paszport ani o wizę nie pyta.

W lewo, w prawo, po wenezuelańskiej i kolumbjijskiej stronie, jak sięgnąć okiem, plantacje kawy. Drogi — Boże odpuść! A pod samą Kukutą jakieś infernalne krajobrazy, jakich by fantazja Szekspira nie stworzyła.

Późną nocą dobijam się do owej Kukuty. Pociąg odchodzi jeden tylko na dobre nie licząc się w najmniejszej mierze z rozkładem. Nazajutrz rano już o szóstej jestem na dworcu. Dowiaduję się, że *dziś* odchodzi pociąg o pół do jedenastej. Trudna rada.

Jakoż punktualnie o tej godzinie „podaję” pociąg. Lokomotywa jakaś odwieczna; kilka wagonów towarowych; do nich doczepiony wagon pierwszej klasy oraz wagon drugiej klasy... otwarty! Pała drzewem. Na peronie hałas i harmider. Okrutne zęganianie się. Chaos. Walenie w jakiś potężny dzwon.

Ruszyliśmy. W pociągu sami tylko mężczyźni — nie więcej jak kilkunastu. Wjeżdżamy w istny step, usiany kaktusami. Pasą się stada kóz. Po czterech godzinach wjeżdżamy do Wenezueli. Błogosławieństwo formalności paspo-

rtystając z uroczystości, dziarsko zainicjować: „My, pierwsza Brygada”, z pieśnią tą przekroczyła naszą państwową granicę, a po tamtej stronie zagrała „internacjonal” i od tej pory przygrywa bolszewikom; a ponieważ od Dokszyca do granicy bolszewickiej tylko 6 km., to podobno amatorów do tej wycieczki było znacznie więcej, trąb tylko zabrakło.

5) Delegacja Dokszycka, będąc niedawno u p. Starosty, oświadczyła, że nie może się pogodzić z przeniesieniem Sądu, bo ruch handlowy miasteczka może na tem ucierpieć, Parafjanowska zaś podkreśliła, że w przeniesieniu Sądu niema celów wyjątkowych, a udostępnienie wymiaru sprawiedliwości dla szerszych warstw ludności przez udogodnienie im komunikacji z Sądem, która dotychczas odbywa się w horrendalnych wprost warunkach.

Wobec powyższych okoliczności pozostawiam Sądu w Dokszycach bytoby niepowetowaną krzywdę dla nieledwie całej ludności tego okręgu sądowego. S. K.

OSZMIANA.
— Komitet przyjęcia Arcybiskupa. W oczekiwaniu przybycia w dniu 8 czerwca Jego Ekscelencji Arcybiskupa ks. Romualda Jallrzyckiego pod przewodnictwem Pana Starosty Kowalewskiego, utworzył się w Oszmianie komitet przyjęcia, wyłoniony z pp. Kierowników Urzędów, przedstawicieli Związku Ziemi i innych organizacji, oraz miejscowego społeczeństwa, by z całą okazałością, na jaką nas stać, powitać i przyjąć Wysokiego Dostojnika naszego Kościoła.

— Święto powiatowe przysposobienia wojskowego i wychowania Fizycznego, kadry instruktorskiej Nr 10, 86 p. w Oszmianie. W dniu 26 bm. odbyły się ćwiczenia wojskowe na terenie Oszmiana—Olany i Oszmiana—Kuczewice, które miały charakter dwustronny; grupa północna: postój ubezpieczony i grupa południowa: uderzenie marsz ubezpieczony, zniszczenie nieprzyjacielskich placów ek — pościg. Ćwiczenia zakończono o godz. 20. Wszystkie oddziały maszerowały do miasta gdzie nastąpiło omówienie ćwiczeń, przy udziale bardzo licznej zebranej publiczności.

Dnia 27 już zrana przyjął raport i dokonał przeglądu oddziałów dowódca 86 p. pułkownik Sztabu Generalnego Bociański p. przegladzie wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi powiatu na polu przysposobienia wojskowego, stawiając, z całego rejonu, pow. Oszmiański na pierwszym miejscu. Pan Starosta Kowalewski wygłosił głębsze przemówienie, dziękując za dotychczasową pracę i zachęcając do dalszej.

Po odbytem uroczystym nabożeństwie w kościele, które celebrował ks. Dziekan Holak, odbyła się defilada przed dowódcą pułku i Panem Starostą Kowalewskim, który prowadził dowódcę kadry, chorążą Frąckiewicz.

Tegoż dnia w niedzielę, odbyły się zawody szermiercze z broni wojskowej o mistrzostwo hufców szkolnych powiatu i Starosty W. P.

W ćwiczeniach i defiladzie wzięło udział około 400 członków P. W. z całego powiatu przybyłych. Po południu w parku 3 Maja, przy dźwiękach orkiestry 86 p., przy udziale dowódcy p. S. G. Bociańskiego i szefa sztabu 19 dywizji majora S. G. Zawadzkiego, i licznie zebranej miejscowej społeczności i publiczności, odbyły się zawody lekko-atletyczne. Wśród zawodników, rzutem granatem wyróżnił się uczeń Gimn. w Oszmianie, Wojtkiewicz.

Wieczorem odbył się wieczór muzyki i śpiewu w teatrze Ludowym przy zapelnionej sali, wykonany przez orkiestrę 86 p. i zespół amatorski; kierownictwo przyjął kapitan Cholewo. Tańce charakterystyczne z dużym powodzeniem wykonała Pani Czuprynowa, pisywała wraz z zespołem z Mołodeczna.

Dnia 28 w godzinach porannych, na boisku około Szpitala Powiatowego miały miejsce zawody szermiercze z broni motalibrowej i broni krótkiej, rzut granatami walka na bagnety.

Popołudniu, w parku 3 Maja grę sportową (finaily) sprawili ogólne zadowolenie widzów, zawody lekko-atletyczne wykazały dużą sprężystość i zręczność całej młodzieży, to też nastąpiło rozdanie nagród przez Pana Starostę Kowalewskiego.

Wśród nagród imponujące wrażenie czyniły nagrody przewodniczącego powiatowego Komitetu P. W. i W. F. Pana Starosty Kowalewskiego, dowódcy Kadry Instruktorskiej Chorożego Frąckiewicza, i Komendanta Obwodu Związku Szermierczego Pana Ordynca. Z. G.

W grypie, kaszlu i bronchicie mineralna SZCZAWNICKA „Józefina” przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa SZCZAWNICKA „MAGDALENA”

333 — 9

Echa zamachu Wajciechowskiego.

Nota polska do Sowietów.

WARSZAWA, 4 VI. PAT. W dniu wczorajszym poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek wręczył komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Rad p. Cziczerininowi notę następującej treści:

Panie Komisarzu ludowy, potwierdzając odbiór noty Pana Komisarza ludowego Nr. 153/C z dn. 7 maja r.b. w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce p. Lizarewa oraz w związku z notą pana przedstawiciela pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik w Polsce p. Bogomołowa z dn. 5 maja 1928 roku w tejże sprawie, mam zaszczyt z polecenia mego rządu komunikować, co następuje:

Rząd polski raz jeszcze wyraża ubolewanie z powodu poażalowania godnego zamachu na p. Lizarewa, przedstawiciela handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce. Podkreślając z zadowoleniem stanowisko obu rządów, co do konieczności uniemożliwienia czynnikom trzecim narażania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich, rząd polski stwierdza, że jest zdecydowany stanowisko to bezwzględnie utrzymać. Rząd polski przypomina, że jeszcze w dniu 14-tym sierpnia 1927 r. wydał komunikat, w którym w sposób stanowczy i kategoryczny przestrzegł osoby, korzystające z prawa azylu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, że muszą stosować się do warunków, w Polsce obowiązujących i ustalonych bądź w drodze prawodawstwa wewnętrznego, bądź w drodze umów i traktatów międzynarodowych, i że naruszenie norm powyższych w praktyce pociągać będzie za sobą niepożądane skutki, jak: rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalanie winnych z Polski.

Jedną z konsekwencji, płynących z tego stanowiska, było wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej kilku osób, korzystających od lat kilku z prawa azylu, a działalność których — zdaniem rządu polskiego — była nadużyciem tego prawa. Przy tej sposobności rząd polski podkreśla, że twierdzenie, zawarte w nocie Pana, Panie Komisarzu ludowy, z dn. 7 maja r.b., że wszyscy ci wydaleni powrócili ponownie do Polski, nie jest zgodne z rzeczywistością, gdyż rząd polski nie przywrócił wydalonym prawa azylu i według wiadomości rządu polskiego żaden z nich nie znajduje się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Również zarzut, co do tolerowania prasy białych emigrantów sympatyzującej wyraźnie z terrorystycznymi czynami, skierowanymi przeciw przedstawicielom związkowym, jest niesłuszny, gdyż władze polskie niejednokrotnie stosowały konfiskatę pism, które tylko w pojedynczych wypadkach nadużyły prawa wolności słowa z której korzysta w Rzeczypospolitej cała drasa. Natomiast rząd polski widzi się zmuszonym zaprotestować przeciwko tonowi i zachowaniu się stołecznej i prowincjonalnej prasy sowieckiej, nawet oficjalnej, za którą rząd sowiecki ponosi odpowiedzialność, a która nie potrafiła zachować niezbędnego umiaru. Część prasy posunęła się nawet do zarzutów wobec niektórych oficjalnych czynników polskich o współdziałaniu z zamachowcami.

Biorąc za podstawę wyżej wspomniany komunikat z dn. 14 sierpnia 1927 r., rząd polski bezpośrednio po zamachu podjął natychmiast energiczne kroki nie tylko w kierunku wyświeślenia tła zamachu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, ale także celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków. Akcję tę przeprowadza rząd polski obecnie i przeprowadzać będzie w dalszym ciągu mając na celu nie tylko zabezpieczenie dobrych stosunków polsko-sowieckich, ale również i bezpieczeństwo osobiste członków poselstwa Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce. Powyższa akcja znalazła między innymi swój wyraz w zawieszeniu stowarzyszenia młodzieży rosyjskiej oraz w całym szeregu aresztowań osób, co do których jest przeprowadzane śledztwo sądowe.

Minister Spraw Zagranicznych (—) August Zaleski.

Na drodze porozumienia włosko-serbskiego.

BIAŁOGÓRÓD, 4. VI. PAT. Według oświadczeń prasy oraz kół dyplomatycznych, odpowiedź jugosłowiańska zadowoliła Włochy, które mają ze swej strony udowodnić notą zredagowaną w tym samym duchu pojednawczym.

Likwidacja zafargów na pograniczu polsko-sowieckim.

W związku z częstymi nieporozumieniami, jakie mają miejsce na pograniczu polsko-sowieckim, onegdaj w miejscowości Łużki specjalna komisja polsko-sowiecka odbyła konferencję, na której uzgodniono cały szereg spraw, dotyczących kilku nieporozumień, jakie w ostatnim czasie

miały miejsce na pograniczu polsko-sowieckim. Ze strony polskiej na konferencji tej wzięli udział przedstawiciele starostw Wilejskiego i Mołodeczańskiego oraz dowódcy poszczególnych odcinków granicznych.

Pożar lasu na pograniczu sowieckim.

Onegdaj na odcinku pogranicza polsko-sowieckiego, od Prozorok do Dokszyca, w skute panującej burzy, powstał nagle pożar pogranicznego lasu, który spłonął na przestrzeni 150 ha.

nie zabrzęczy komar nad uchem lub na rękę nie siadł.

Ruszyliśmy nareszcie. Las *z* się skończył. Pociąg sunie się po jakiejś wręcz strasznej okolicy. Jak okiem sięgnąć rodzaj bezkresnych pastwisk trzęsawiskowych. Jechało się już ośm godzin tak dobrze jak na czczo. Nerwy odmawiają posłuszeństwa. Wyobraźnia widzi widmo żółtej febrы, podnoszące się z tych moczarów, zielonych jakas wonia niesamowita.

Nagle — coś nami targnęło. Podskoczyliśmy w górę. Elektryczność zgąsta. Pociąg stanął. To... wagon przy lokomotywie zeszedł z rels, oderwał się i przewrócił. — I otośmy wydani na pastwę losu; bezbronni. Jakby żywym pogrzebanym w tych trzęsawiskach, i osnutych rojami komarów i much. Niema ratunku! Na szczęście w którymś z wagonów towarowych wieziono dwa konie. Oklep na jednym z nich ktoś popędził do najbliższej „stacji”, odległej o 10 kilometrów.

Czekamy godzinę... dwie godziny... Może kto z państwa przypomni sobie na etykietce puszek z cygarami Murzyna lub Indianina, cmiącego na zabój jakiegoś londres'a lub san-salvadora? Takich dwunastu miałem przed sobą. Moi towarzysze podróży toneli w obłokach dymu, broniąc się od insektów. Ja też... Pałę i lykam chinine. A raz po raz to na twarzy poczuje ukłucie, to komar wpija mi się w rękę, zostawiając po sobie ba-belek, napeczniały krwina...

Biegamy w tył i wprzód obok wykołowanego pociągu, wymachujemy chustkami, dymimy jak kominy fabryczne. Nic nie pomaga.

Dwie bite godziny staliśmy tak, dopóki nie nadeszła lokomotywa ze stacji i nie „uruchomiła” nas znowu. Że nas żywem „żółty Jack” nie pożarł — cud to był nad cudami.

A trzeba wiedzieć, że ową kolejką odjeżdża się do rodzaju portu na dużej rzece. W owej dziurze, jakiej świat nie widział, nazywającej się Encontrados czyli... Spotkanie (dalego domniemanie, że tu „spotykają się” wszystkie gatunki febrы, jakie tylko grasują na ziemskim globie, *plus* rzek kilka). W tym zaś Encontrados przesiada się na statek, który już do-wozi do lagunowego olbrzymiego jeziora Maracaibo.

Przesiedliśmy się na statek! Była coś ósma czy dziewiąta wieczorem. Popłynęliśmy po owej rzece, nazywającej się Katatumbo o wodach żółtych i błotnych.

Na statku, zapchanym worami z kawą i garścią pasażerów, niema ani kajut, ani jakiegokolwiek „izby”, ani siedzeń! Nic do zjedzenia, nic do picia. Od czternastu godzin nic w ustach nie miałem, żywiąc się wyłączenie... nikotyną i chininą. Potem zły, jak oszołomiony, dostaje się na przedni pokład. Pełno. Kobiety w jaskrawych sukniach *jedwabnych*, naciągniętych na brudne, jak z rynsztoku wyciągnięte koszule; dzieci nagle, wprost wyjące pod cieciami komarów... Meżczyźni leżą pokotem i cmią cygara.

Gdzie mój багаż? Nie jestem w stanie pomyśleć o nim. Musiano go gdzieś rzucić... Mam co innego w głowie: strzec, aby mi nie dostała się do krwi przekłeta „miejsca” (prof. Remer wyraziłby się „regionalna”) zaraza.

Przed posiedzeniem dziennym. WARSZAWA, 4.VI. PAT. Na dz. Nr. 39, przyczem zarówno pos. Stajewicz, jak i pos. Grecki (Selroblew.), zgłosili w swoim czasie wnioski o zawieszenie postępowania karnego przeciwko nim. Izba jednakże wniosek ten odrzuciła, nie aprobując zatem zawieszenia postępowania karnego. P. Marszałek stwierdza, że nie może wobec tego interweniować w sprawie zaarrestowania tych posłów, ponieważ nie zachodzi tu wypadek, przewidywany w art. 31 konstytucji.

Przed porządkiem dziennym zabiega jeszcze głos pos. Wyrzykowski, który w czasie incydentu, jaki zaszedł w końcu ubiegłego tygodnia, składa oświadczenie, w którym zaznacza, że na piątkowym posiedzeniu pod adresem kilku posłów z Bezpartyjnego Bloku: rzucił w silnym podnieceniu obelżywy wyraz. Wyraz ten z ubolewaniem obecnie coia zaznaczając, że była to tylko odruchowa z jego strony reakcja na aluzję kilku posłów czynioną w atmosferze silnie podnieconej pod adresem biura stenograficznego.

Dalsza dyskusja nad budżetem Min. Oświaty. Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem M-stwa WR i OP. Pierwszy zabrał głos poseł Zieliński (Ch.D.), oświadczając między innymi, że wysokość budżetu M-stwa Oświaty w stosunku do istotnych potrzeb bynajmniej go nie zadowala. Mówca uskarża się dalej na przeciążenie pracą w szkole średniej, zwłaszcza żeńskiej, i wytyka brak ustalonego systemu wychowania w szkolnictwie. Przytacza on szereg rezolucji w duchu swych wywodów oraz podtrzymuje, jako wnioski mniejszości, wnioski klubu, które przepadły na komisji, a mianowicie wniosek o przyznanie zapomogi w kwocie 25.000 zł. dla uniwersytetu lubelskiego oraz w sprawie przyznania miliona złotych na etaty organistów.

Z kolei zabiera głos poseł Okulicz (BB), który polemizuje z posełem Czapińskim, co do stanowiska rządu w sprawie konkordatu, zaznaczając, że w rozrachunkach między Kościołem a Państwem konkordat daje pewne uprawnienia właśnie dla Państwa. Po omówieniu spraw wyznań katolickiego i prawosławnego mówca przechodzi do spraw wyznania ewangelickiego, zaznaczając, że sprawa tego wyznania powinna być uregulowana w drodze, przewidzianej przez Konstytucję. Co do legalizacji wyznań nieuznanych, to sprawa ta powinna być zrealizowana według Konstytucji w tym sensie, że jeżeli wyznanie to w nauce swej oraz w ustroju nie ma żadnych przeciwstawień z Konstytucją, a Kościół katolicki nie stawia zasadniczych przeszkód, to powinno być bezwzględnie uznane.

Następnie mówca poseł Uta (KI. Niem.) podtrzymuje swe twierdzenia, jakoby 15,000 dzieci niemieckich z Pomorza i Poznańskiem nie otrzymało nauki w języku niemieckim. Mówca utrzymuje dalej, że zwolanie synodu konstytucyjnego było zbędne, gdyż Ministerstwo miało wszelkie dane do szybkiego załatwienia sprawy ustroju Kościoła.

Po przemówieniu posła Wawrzynowskiego (BB) zabrał głos poseł Stankiewicz (Biał.), który przytoczył szereg danych, dotyczących stronnictwa białoruskiego.

WARSZAWA, 4.6. Pat. Na plenum Sejmu po przerwie w dyskusji nad budżetem M-stwa WR i OP, ks. Madey wystąpił w obronie duchowieństwa przed atakami przedstawicieli lewicy.

Dalej po przemówieniu posła wej.

Obrady Sejmu.

Przed posiedzeniem dziennym.

WARSZAWA, 4.VI. PAT. Na dz. Nr. 39, przyczem zarówno pos. Stajewicz, jak i pos. Grecki (Selroblew.), zgłosili w swoim czasie wnioski o zawieszenie postępowania karnego przeciwko nim. Izba jednakże wniosek ten odrzuciła, nie aprobując zatem zawieszenia postępowania karnego. P. Marszałek stwierdza, że nie może wobec tego interweniować w sprawie zaarrestowania tych posłów, ponieważ nie zachodzi tu wypadek, przewidywany w art. 31 konstytucji.

Przed porządkiem dziennym zabiega jeszcze głos pos. Wyrzykowski, który w czasie incydentu, jaki zaszedł w końcu ubiegłego tygodnia, składa oświadczenie, w którym zaznacza, że na piątkowym posiedzeniu pod adresem kilku posłów z Bezpartyjnego Bloku: rzucił w silnym podnieceniu obelżywy wyraz. Wyraz ten z ubolewaniem obecnie coia zaznaczając, że była to tylko odruchowa z jego strony reakcja na aluzję kilku posłów czynioną w atmosferze silnie podnieconej pod adresem biura stenograficznego.

Dalsza dyskusja nad budżetem Min. Oświaty. Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem M-stwa WR i OP. Pierwszy zabrał głos poseł Zieliński (Ch.D.), oświadczając między innymi, że wysokość budżetu M-stwa Oświaty w stosunku do istotnych potrzeb bynajmniej go nie zadowala. Mówca uskarża się dalej na przeciążenie pracą w szkole średniej, zwłaszcza żeńskiej, i wytyka brak ustalonego systemu wychowania w szkolnictwie. Przytacza on szereg rezolucji w duchu swych wywodów oraz podtrzymuje, jako wnioski mniejszości, wnioski klubu, które przepadły na komisji, a mianowicie wniosek o przyznanie zapomogi w kwocie 25.000 zł. dla uniwersytetu lubelskiego oraz w sprawie przyznania miliona złotych na etaty organistów.

Z kolei zabiera głos poseł Okulicz (BB), który polemizuje z posełem Czapińskim, co do stanowiska rządu w sprawie konkordatu, zaznaczając, że w rozrachunkach między Kościołem a Państwem konkordat daje pewne uprawnienia właśnie dla Państwa. Po omówieniu spraw wyznań katolickiego i prawosławnego mówca przechodzi do spraw wyznania ewangelickiego, zaznaczając, że sprawa tego wyznania powinna być uregulowana w drodze, przewidzianej przez Konstytucję. Co do legalizacji wyznań nieuznanych, to sprawa ta powinna być zrealizowana według Konstytucji w tym sensie, że jeżeli wyznanie to w nauce swej oraz w ustroju nie ma żadnych przeciwstawień z Konstytucją, a Kościół katolicki nie stawia zasadniczych przeszkód, to powinno być bezwzględnie uznane.

Następnie mówca poseł Uta (KI. Niem.) podtrzymuje swe twierdzenia, jakoby 15,000 dzieci niemieckich z Pomorza i Poznańskiem nie otrzymało nauki w języku niemieckim. Mówca utrzymuje dalej, że zwolanie synodu konstytucyjnego było zbędne, gdyż Ministerstwo miało wszelkie dane do szybkiego załatwienia sprawy ustroju Kościoła.

Po przemówieniu posła Wawrzynowskiego (BB) zabrał głos poseł Stankiewicz (Biał.), który przytoczył szereg danych, dotyczących stronnictwa białoruskiego.

WARSZAWA, 4.6. Pat. Na plenum Sejmu po przerwie w dyskusji nad budżetem M-stwa WR i OP, ks. Madey wystąpił w obronie duchowieństwa przed atakami przedstawicieli lewicy.

Dalej po przemówieniu posła wej.

Święckiego (ZLN) minister Dobrucki, replikując posłowi Chrućkiemu, który nazwał rozbiór soboru w Warszawie „barbarzyństwem”, oświadcza, że barbarzyństwem było raczej budowanie tej cerkwi w Warszawie. Przechodząc następnie do sprawy autokefaliai, minister podnosi, iż zapewnia ona pełną swobodę cerkwi prawosławnej, niezależnie od wpływów państw obcych. Co się tyczy potrzeb szkolnictwa, to są one tak wielkie, iż roczne zasilenie budżetu nie może im podoląć. Z podatków, które Izba odrzuciła, znaczną część miała się dostać szkolnictwu.

Z kolei poseł Wyżkowski (Wyzw.) zreferował budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu i Najwyższej Izby Kontroli, poczem poseł Polakiewicz zreferował budżet Prezydium Rady Ministrów. Przedstawicielzy pokrótkę uchwały komisji budżetowej, referent popiera wnioski rządowe o przywrócenie pozycji na utrzymanie od kwietnia do dn. 5 lipca r.b. nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami oraz o przywrócenie pozycji rozchodów i dochodów „Gazety Lwowskiej” oraz „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej”, co w dłuższym przemówieniu uzasadnia poseł Walewski.

Referent poseł Krzyżanowski zaznaczył, że polityka Min. Spr. Zagranicznych p. Zaleskiego spotkała się z niemal jednomyślnym, rzadkim w izbach parlamentu aplauzem. Wnioski Ministerstwa przyjęte były w całości. Obrady więc komisji stały się wyrazem uznania dla tej polityki.

Poseł ks. Radziwiłł (BB) podnosi, iż co do naszego stosunku do Litwy polityka min. Zaleskiego znalazła zupełną aprobatę komisji, a o ile chodzi o najnowszy fakt ogłoszenia Wilna jako stolicy Litwy w nowej jej konstytucji, to stwierdzamy, że nota rządu polskiego konsekwentnie idzie po linii polityki, która w komisji spotkała się z uznaniem.

Następnie poseł Polakiewicz (BB) omawiał szczegółowo budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zwracając uwagę, że wydatki tego resortu maleją co wskazuje na to, że nieuzasadnione są zarzuty, jakoby Polska stawiała się państwem policyjnym.

Dużo uwagi następnie poświęcił służbie zdrowia. Wreszcie referent wniosł o przywrócenie propozycji rządowych i o zrewidowanie stanowiska, zajętego na komisji budżetu.

W dodatku od „miasta”, gdy wiatr choć najmniejszy powieje, nie jest takim jakimś straszliwym zapałem, że człowiek skoczyłby, uciekając, do tej żółtej, brudnej, zamulonej wody... Podwija się jakiś wyrostek, poczytywany za *boy'a* na tym statku z piekła rodem.

— Jak ci na imię?
— *Microbo*.

— Mikrob! Idź do licha! zdaleka odemnie!

Północ. Zaledwie ruszył się statek, kiedy nie zacznie lać! Leje jak z wiadra. A parność nie do wytrzymania. Momentalnie jestem przemoczony do ostatniej nitki. Poduszka pod głową jak gąbka. Uciekam na przód statku. Usuwam się nawpół przytomny na czołach, walając się pod nogami walizką. Pełne mam uszy brzęku i byzkania komarów, nad którymi nawet deszcz ulewny niema mocy...

Ludzie zaczynają wprost tarzać się po podłodze, powijani w płótna przez które komary, ich siekają. Przemierzają.

KURJER GOSPODARCZY ZIEMI WSCHODNICH.

Stan odbudowy na terenie w-wa wileńskiego.

W lipcu 1919 r. została uchwalona przez Sejm ustawa (Dz. P. P. Nr. 63 ex 1919, poz. 368), na mocy której ludność zniszczona miała prawo korzystać z pomocy Państwa w postaci zapomóg bezzwrotnych do wysokości 20000 mk. p. w gotówce, lub materiale budowlanym na każde poszczególnie gospodarstwo, które bez pomocy Państwa odbudować się własnymi środkami nie było w stanie.

Z biegiem czasu, wskutek spadku waluty bezzwrotna zapomoga w gotówce stała się nierealna, wobec czego Rząd, ustawą z dn. 21 stycznia 1921 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 13 poz. 73), upoważnił państwowe organy odbudowy do udzielania poszkodowanym pomocy prawie wyłącznie w materiale budowlanym.

Ponieważ fundusze, niezbędne na pokrycie kosztów tej akcji, uzależnione były od kwot wstawionych do budżetów rocznych ogólnopolskich, warunki zaś walutowe wskutek stałego upadku marki stale się zmieniały, zakreślony plan akcji podlegał częstym zmianom celem dostosowania do nowych warunków.

Pierwszy wyłom na drodze uzależnienia akcji odbudowy od budżetu i spadku waluty stanowił ustawa z dn. 6 lipca 1923 r. (Dz. U.R.P. Nr. 87 poz. 636) o poborze daniny lasowej na cele odbudowy, która przeznaczana na odbudowę realne wartości w postaci drewna.

Jednak praktyka, oparta na powyższych ustawach, wykazała niedostateczną wydajność akcji odbudowy, szczególnie wobec małych zasobów pieniężnych zrujnowanej ludności. To też w następstwie została uchwalona i wprowadzona w życie nowa ustawa z dnia 4 maja 1924. (Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 492), mocą której poszkodowani uzyskują nie tylko pomoc w naturze, lecz i pieniężną w rozmiarach do 80 i 100 proc. rzeczywistych kosztów odbudowy. Ustawa zasadniczo zmieniła system zapożyczeń, wprowadzając pożyczki długoterminowe b. niskoprocentowane (10 lat po 1 proc. roczny), i dając jednocześnie możliwość użytkowania drewna budulcowego, pobieranego na zasadzie ustawy o daninie lasowej.

Wymieniona ustawa przewiduje ewentualność umarzania udzielonej poszkodowanemu pożyczki. W związku z tem zostało wydane rozporządzenie Nr. 3 ministrów robót publicznych i skarbu z dnia 20.V. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 436) w przedmiocie umorzenia pożyczek, udzielonych poszkodowanym na odbudowę.

Przechodząc do danych cyfrowych, obrazujących faktyczny postęp w odbudowie na terenie województwa wileńskiego, należy zaznaczyć, że akcja odbudowy uwzględniła tylko pomoc gospodarstw małorolnych, t. j. do 15 ha gruntu, oraz bezrolnych i zamieszkałych na komornem, tudzież na odbudowę budynków użyteczności publicznej, omija natomiast miasta i gospodarstwa wiejskie.

W okresie od 1921 do 1923 odbudowano 23743 budynków, czyli 31,72 proc., w roku 1924—1262 bud. (1,7 proc.), w r. 1925 5606 bud. (7,49 proc.), w r. 1926—12659 bud. (16,9 proc.). Na rok 1927 ściślejszych danych nie posiadamy przypuszczalnie ilość odbudowanych budynków wyniesie 6 tysięcy.

Do odbudowy pozostaje jeszcze przeszło 25 tysięcy budynków (ogólna ilość zniszczonych budynków według

statystyki z r. 1919 wynosiła przeszło 74 tysięcy).

W celach odbudowy udzielono kredytu: do 1927 roku 1.562.500 zł. i w r. 1927—1.400.000 zł.

Drzewa budulcowego wydano z daniny lasowej: do 1925 r. 52.776 m. sześciennych, w 1926 r.—13.892 m., w 1927 r.—1.450 m. Razem 68.118 m. sześciennych.

Z lasów państwowych drzewa wydano: w 1924—1925 r. 114.775 m. sz., w 1926 r.—26.430 m., w 1927 r.—16.280 m. Razem 157.485 m. sz.

Budulec, wydany na odbudowę, stanowi wartość przeszło 1,5 milj. złot. (—).

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Najbliższe posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie odbędzie się w dniu 4 i 5 lipca rb. Porządek dzienny jeszcze nie został ustalony.

— Projektowane podwyższenie taryfy. W nawiązaniu do wzmianki umieszczonej w Nr. 124 „Słowa” pod tytułem „Waleczne zebranie związku przemysłowców leśnych”, podajemy do wiadomości, że wedle ostatnich informacji projekt nowej taryfy kolejowej przewiduje zwiększenie taryfy dla drzewa 25 proc., nie zaś 45 proc., jak zostało podane w wymienionej notatce.

KRONIKA

WTOREK.

5 Dzia

Bonifacego

jutro

Norberta.

Wschód st. g. 3 m. 40

Zach. st. o g. 19 m. 34

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 4 VI 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 755
Temperatura średnia + 14°C.
Opad za dobę w mm. —
Wiatr przeważający Północno-zachodni.
U w a g i: Pół pochmurnie
Minimum za dobę — 0°C.
Maximum na dobę 15°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

URZĘDOWA.

— Podróż inspekcji p. Wojewody. Wczoraj w godzinach popołudniowych p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie Kuratora Okręgu Szkolnego p. St. Pogorzelskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. St. Kirtikisa, inspektora Praszałowicza oraz sekretarza osobistego p. Staniewicza wyjechał autem na teren pow. Wileńskiego, celem przeprowadzenia inspekcji urzędów.

Podróż potrwa 2-3 dni.
— Wyjazd Prezesa Izby Skarbowej. W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Krynicy prezes Izby Skarbowej, p. Jan Malecki, na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności p. Prezesa kierownictwo Izby obejmie zastępca prezesa p. Wacław Deniewicz.

— (x) Konfiskata białoruskiego pisma „Zara Pracy”. Urząd Starostwa Grodzkiego zarządził w dniu wczorajszym konfiskatę ostatniego numeru białoruskiego pisma „Zara Pracy” za umieszczenie artykułu wstępnego, krytykującego wyrok z procesu „Hramady”.

W treści tego artykułu dopatrzono się cech przestępstwa, przewidzianego w art. 50 prawa prasowego i 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

MIEJSKA.

— (x) Inkasowanie miejskich podatków przez banki wileńskie. W celu udogodnienia zainteresowanej publiczności Magistrat m. Wilna apowabił ostatnio 4 banki wileńskie, a mianowicie: Wileński Bank Handlowy, Mickiewicza 8, Bank Spółdzielczy dla Handlu i Przemysłu, Mickiewicza 7, Bank Towarzystwa Spółdzielczych, Mickiewicza 29 i Bank Spółdzielczy

Dopiero gdy zaczął przerzedzać się pochmurny ranek i rozpoczął się dyszący żarem dzień—dźwignąłem się z prostracji i oprzytomniałem. Płynęliśmy wzdłuż wybrzeża całkiem piaszczystego, z którego wyrastały nieprzebite lasy dziewicze, całe w stadach papug i jakichś egzotycznych wron. Pociąg ploszył flamingi i pelikany; po drzewach skakały, krechcząc, niesamowicie drobne małpy.

Przed nami polyskiwały już wody jeziora Maracobi. Podpływałyśmy ku nim coraz bliżej—coraz bliżej—

Już widać było gołem okiem chaty na palach jakiegoś osiedla Indian, jakby strzegącego wylotu rzeki na niezmiernie wodne obszary...

Głos mój urwał się wśród kompletnej ciszy.

Powiodłem wzrokiem po moich gościach.

Ktoś chrząknął. A wuj Rozpedowski wstał i, podeszłszy do okna, jął bebnąć palcami w szybę, co oznaczało u niego podniecenie wewnętrzne.

— I coż państwo na to?—odezwał się.—Czy będziecie jeszcze wyrzekali na nasz klimat? Czy rzeczywiście mamy prawo gorzko wypominać Opatrzności, że żyć nam i umierać kazano nad brzegami Wilji, nie zaś w ciepłych gdzieś krajach, np. w Encontrados nad Katatumbo?

Ktoś znowu zachrząknął, a jedna z pań rzekła tonem głębokiego przekonywania:

— Za wszystko trzeba Panu Bogu dziękować.

Cz. J.

GIEŁDA WARSZAWSKA

4 czerwca 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgia	124,50	124,81	124,19
Londyn	43,535	43,64	43,43
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,075	35,16	35,99
Praga	26,415	26,48	26,35
Szwajcaria	171,86	172,29	171,43
Stokholm	239,35	239,95	238,75
Wiedeń	125,435	125,75	125,12

Papiery procentowe:

Dolarówka 89 — 88,	
5 proc. konwersyjna 67	
Konwersyjna kolejowa 62—	
10 proc. kolejowa 104.	
Listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94—	
8 proc. przemysłu polskiego 90—89-90	
4 i pół proc. ziemskie 53,65 53,50	
8 proc. ziemskie 80,—	
5 proc. warsz. 58,25 —,—	
8 proc. warsz. 75,50 76,— 76 50	
8 proc. Łodzi 70. 69,50	
10 proc. Siedlec 79,—	

GIEŁDA WILEŃSKA

Wilno, dn. 4 czerwca 1928 r.

Papiery procent. państw.

5 proc. Pożyczka Premj. ser. II 5 dol. 90,50 89,50

Listy Zastawne

8 proc. Wil. B. Ziem. 100 zł. 66,00 67,00

Wieloletni dla drobnych handlarzy, Niemiecka 35 do inkasowania do dnia 14 czerwca rb. i raty podatku od nieruchomości rb. i II raty podatku od lokali ub. roku.

— (x) Prezydent m. Wilna powrócił z urlopu wypoczynkowego. Prezydent m. Wilna p. mec. Folejewski, który ostatnio bawił na urlopie wypoczynkowym, powrócił onegdaj do Wilna i objął urządowanie.

— (x) Przeniesienie centralnego biura adresowego na ul. Wileńską. W myśl ostatniego zarządzenia Magistratu m. Wilna biuro adresowe, mieszczące się obecnie przy ul. Hetmańskiej, przeniesione zostanie w najbliższych dniach do lokalu przy ul. Wileńskiej Nr. 25.

W gmachu zaś przy ul. Hetmańskiej znajdzie pomieszczenie prawdopodobnie laboratorium miejskie.

— (x) Delegacja bezrobotnych w Magistracie. W dniu onegdajszym delegacja bezrobotnych zgłosiła się do Magistratu m. Wilna z prośbą o udzielenie bezrobotnym jakiegokolwiek pracy przy robotach miejskich. W zastępstwie vice-prezydenta delegację przyjął kierownik wydziału opieki społecznej p. Kejkiz, przyrzekając jej poparcie.

POCZTOWA.

— Nowe znaczki pocztowe. Wprowadzone zostały w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 25 gr.

— Znaczniki te z podobizną generała Józefa Bema, koloru czerwonego mają na lewej stronie daty „1794—1831”, z prawej „1848—1850”, pośrodku zaś godło Państwa.

WOJSKOWA.

— (o) Ułgi wojskowe dla studentów szkół wyższych. Min. spraw wojskowych polecił udzielić przesunięcia terminu wcielenia do dnia 1 lipca 1929 r. p. poborowym rocznika 1903, którzy korzystali dotychczas z odcroczenia służby wojskowej na podstawie art. 57 punktu b dawnego brzmienia ustawy, o ile udowodnią we właściwej PKU, zaświadczeniem wyższego zakładu naukowego, że są lich słuchaczami rzeczywistymi (wzycywnymi).

Podania o przesunięcie terminu wcielenia z dołączeniem zaświadczenia wyższego zakładu naukowego należy wnieść do właściwej PKU. najdalej do dnia 10 czerwca rb.

— (o) Przegląd poborowych. We środę, dn. 6 czerwca, winni stawić się do przeglądu poborowi z nazwiskiem na lit. Z, zamieszkali w obrębie wszystkich komisariatów m. Wilna, i z nazwiskiem na lit. Z. zam. w III komisariatach.

SZKOLNA.

— Dyrekcja gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie powiadoma, że egzamin wstępny do klasy I rozpocznie się 27 czerwca rb. o godz. 8 rano. Podania o przyjęcie wraz z metryką urodzenia, świadectwem zdrowia, wydanym przez lekarza szkolnego (tj. d-ra Wesołowskiego, Wilno—Wileńska 30 m. 17), świadectwem powtórnego szczerpienia ospy i ostatnim świadectwem szkolnym ma kandydat złożyć osobiście w kancelarii gimnazjum (Wielka 58) w godzinach urzędowych (tj. od 1 do 3) do dnia 25-go czerwca rb.

Egzamina wstępne do klasy II, III, IV i V rozpoczyna się 18-go czerwca o godz. 17-ej. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria do dn. 15 czerwca.

Zgłoszenia na rok szkolny 1928/29 aktualnych uczniów gimnazjum przyjmuje kancelaria do dn. 3 lipca.

Dla uczniów, uczęszczających do gimnazjum OO. Jezuitów, otwarto jest przy Kolegium OO. Jezuitów Internet na 70 miejsc. Zgłoszenia przyjmuje Rektor Kolegium ks. Stanisław Lit. J. k.

— Dyrekcja gimnazjum Humanistycznego Koedukacyjnego Zofii „ukowowej”-Luninowej w Wilnie (ul. św. Anny 2), podaje do wiadomości, iż egzamina wstępne do klasy I odbędzie się w dniu 27-go czerwca o godz. 8 rano i 28 czerwca br. o godz. 10; do klasy II—VII w dn. 15—30-go czerwca br.

Kancelaria gimnazjum czynna jest codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godzinach od 8 do 13.

Nadmieniam, iż język polski jest wykładowym, a do przedmiotów obowiązkowych należy również i język rosyjski.

KOŁOWEJA.

— (x) Roboty inwestycyjne Dyrekcji PKP. Wilno. Dyrekcja PKP. Wilno przystąpiła ostatnio do wykonania robót inwestycyjnych na szlaku kolejowym Wilno—Lida i Wilno—Święciany.

AKADEMICKA.

— Wycieczka Studentów Polaków z Łotwy. We środę dn. 6-go b. m. o godz. 8 m. 20 przyjeżdża do Wilna wycieczka Studentów Polaków z Łotwy, której przewodniczącej jest specjalny Komitet Akademicki przy szerokiemu poparciu władz państwowych i samorządowych. Jednocześnie wzywa się wszystkich Kol. Kol. do licznego stawienia się 6-go czerwca o godz. 8 m. 20 na dworcu lub 10 m. 15 na Mszy świętej w Ostrzej Bramie celem „spotkania kolegów z Łotwy i wzięcia udziału w dal-

szych punktach programu pobytu wycieczki w Wilnie.

— Uroczystość Bożego Ciała. Wileński Komitet Akademicki zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Koleżanek i Kolegów, by jaknajliczniej wzięli udział po sztandarze Ogólnopolskiego Akademickiego w Uroczystej Procesji Bożego Ciała. Zbiórka we czwartek 7-go b. m. punktualnie o godz. 10 na podwórku Piotra Skargi. Poszczególne organizacje „akademiczne” proszone są, by ze swej strony zachęcały i zachęciły Kolegów do licznego udziału w powyższej uroczystości.

— (x) Likwidacja strajku w żydowskim stowarzyszeniu „Ort”. Od kilku dni trwający strajk pracowników technicznych i nauczycieli w żydowskim stowarzyszeniu „Ort” po uwzględnieniu żądań pracowników został onegdaj ostatecznie zlikwidowany.

— (x) Znaczące zmniejszenie się bezrobocia w Wilnie. W myśl cyfrowego zestawienia w ciągu ub. tygodnia zanotowano na terenie Województwa ogółem 4507 bezrobotnych, a mianowicie: robotników hutniczych 64, metalowców 247, rob. budowlanych 381, wykwalifikowanych 1019, niewykwalifikowanych 1771, rolnych 76 i umysłowo-pracujących 999.

Na m. Wilno zaś przypada ogółem 4401 bezrobotnych. Z tego 3123 mężczyzn i 1278 kobiet.

W stosunku do liczby z ostatniego tygodnia bezrobocie na terenie m. Wilna zmniejszyło się o 309 osób.

— Policja będzie miała pieczęć nad wykonywaniem przepisów w sprawie warunków pracy. W myśl rozporządzenia władz organa policji państwowej mają obowiązek sporządzania protokołów o spostrzeżonych wykroczeniach przepisów prawnych dotyczących stosunków pracy.

Na wniosek inspektora pracy organa policji mają ponadto sprawdzać wykonywanie przepisów prawnych w sprawie czasu pracy, zatrudnienia kobiet i młodocianych.

W razie wybuchu strajku organa policji zawiadamiają o tem inspektora pracy.

KOMUNIKATY.

— Zebranie zwyczajne Lekarzy Polaków. Ostatnie przed wakacjami zebranie zwyczajne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków odbędzie się we środę, 6-go czerwca rb. o godz. 20-ej w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24). Wobec ważności spraw uprasza się Kolegów o jaknajliczniejsze przybycie.

— Wzwanie Ligi Morskiej i Rzeźnej. Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeźnej wzywa p. członkinie i członków Oddziału reprezentacyjnego do przyjęcia udziału pod banderą Ligi w uroczystej procesji Bożego Ciała.

Zbiórka w dniu 7 b. m. o godz. 9-ej rano u członka Zarządu p. W. Szumańskiego, Mickiewicza Nr. 1.

Obowiązuje strój galowy. Wszelkie informacje telefonicznie pod Nr. 1278 i 182.

— Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie wzywa wszystkich zrzeszonych do stawienia się w dniu 7 b. m. o godz. 8 pól rano do lokalu Zarządu (Bakszt Nr. 7), skąd ze sztandarem Stow. zebrani udadzą się do Katedry celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

— Wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków. W Pałacu Reprezentacyjnym—podzielnice otwarta VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzezb Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków od godz. 10 rano do 7 wiecz. Drugie wejście w podwórzu.

— Pierwsza szoferka w Wilnie. Od kilku dni na ulicach miasta można zauważyć dorożkę samochodową, prowadzoną przez kobietę. Jak się dowiadujemy pierwszą zawodową szoferką jest p. Zgirska.

— Sprostowanie. Do artykułu, omawiającego w Nr. 124 (1735) „Słowa” zasługę D-ra Peszyskiego, wkraśli się błąd w tytule, gdyż z powodu przeoczenia wydrukowano: „50-letni jubileusz pracy zawodowej i literackiej” zamiast 50-letni jubileusz pracy zawodowej i społecznej.

— Sprostowanie. W związku z notatką naszą pt. „Samowola” od właścicieli posesji Nr. 17 przy ul. Senatorskiej p. Henryki Janossowej otrzymujemy następujące sprostowanie:

Powołując się na Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym (art. 32), uprzejmie proszę Sz. Pana o taskawne umieszczenie w swoim piśmie niniejszego sprostowania do art. w 120 numerze „Słowa” z 27 V. 28 r. pt. „Samowola”:

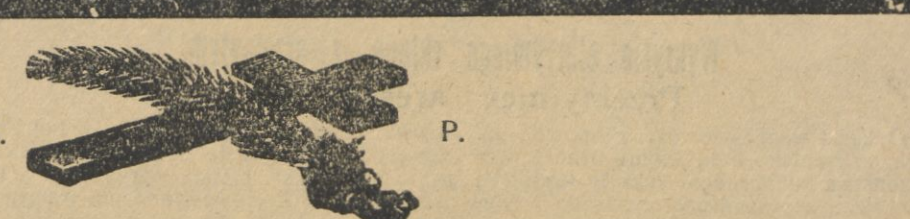
1. Przebieg pomiędzy ul. Senatorską a lasem miejskim utworzone było z woli właścicieli sąsiadujących posesji dla własnego wyłącznie użytku. Publicznemu przejściu to nigdy nie było i nie figuruje ono w planie miasta, bo z trzy domy dalej istnieje publiczne przejście, tj. ulica Borowa.

2. Pan Komisarz Rządu w orzeczeniu z 3. III. 27 r. przejścia powyższego za publiczne nie uznał, co jest najzupełniej słuszne, gdyż przejście to nie tylko nie przechodzi obok żadnego domu, lecz nie łączy nawet ulicy Senatorskiej z żadnym osiedlem, jak to przedstawia autor notatki.

3. Przebieg pomiędzy ul. Senatorską a lasem miejskim utworzone było z woli właścicieli sąsiadujących posesji dla własnego wyłącznie użytku. Publicznemu przejściu to nigdy nie było i nie figuruje ono w planie miasta, bo z trzy domy dalej istnieje publiczne przejście, tj. ulica Borowa.

4. Wbrew twierdzeniu autora artykułu z interwencją policji, znającej stan rzeczy, jeszcze nie spotkałam się.

5. Na skutek oskarżeń malkontentów Sąd Pokoju i Sąd Okręgowy rozpoznawały



Edmund Piłsudski

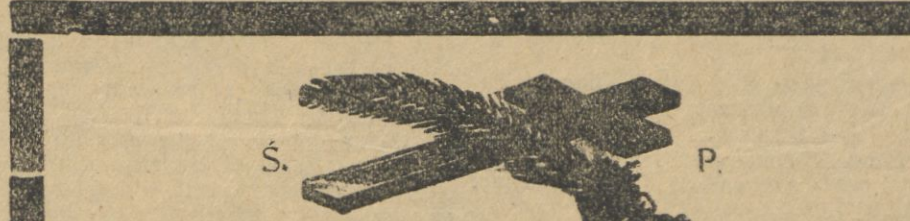
Obywatel ziemski i Sędzia Honorowy przy Wileńskim Sądzie Okręgowym

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 2 czerwca 1928 r. w maj. Mosarzu

Eksportacja zwłok z domu żałoby do Kościoła Parafjalnego nastąpi w poniedziałek 4-go czerwca b. godz. 5-tej wieczorem. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 5 czerwca po nabożeństwie żałobnym na cmentarzu parafjalnym w Mosarzu

O czym zawiadamiają

żona, syn, synowa, wnuczki, siostra i szwagier.



Edmund Piłsudski

dlugoletni i zasłużony Członek Rady Wojewódzkiej Związków Ziemian zmarł po krótkich cierpieniach we własnym majątku Mosarzu pow. Postawskiego dnia 3 czerwca 1928 roku.

O stracie nieodżałowanego Członka zawiadamia

Rada Wojewódzka Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej.

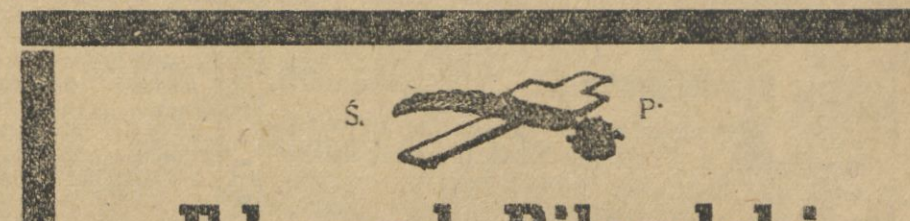


Edmund Piłsudski

Długoletni zasłużony Członek Rady Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego zasnął w Panu dn. 2 b. m. w majątku Mosarzu.

O stracie nieodżałowanego Członka zawiadamia

Rada Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego.



Edmund Piłsudski

Ziemianin nieodżałowany opiekun Domu Ludowego w Mosarzu, zmarł 2 czerwca 1928 r. w maj. Mosarzu.

Cześć jego świetlanej pamięci.

Zarząd Rady opiekuńczej Kresowej.

Rozwiązany wiec P. P. S. lewicy.

W ubiegłą niedzielę o godz. 12 wstępno, zapominając, że wiec ma charakter sprawozdawczy, wygłosił antypaństwową mowę na temat procesu „Hramady”, wobec czego znajdujący się na sali przedstawiciele bezpieczeństwa publicznego wiec niezwłocznie rozwiązał.

Ostatni w czasie przemówienia

Aresztowanie międzynarodowych fałszerzy brylantów.

Onegdaj na pograniczu polsko-litewskim w pobliżu Wilejki władze bezpieczeństwa aresztowały dwóch międzynarodowych oszustów, niejakiego Zilberstajna Mendela i H. Fritzmana, w czasie, gdy nielegalnie przekroczyli granicę z Niemiec do Polski.

W czasie osobistej rewizji u aresztowanych znaleziono w ukryciu 10 i pół kilogramów fałszywych kamieni i brylantów, fabrykowanych zagranicą.

Scisłe dochodzenie ustaliło, że Zilberstajn i Fritzman należą do międzynarodowej bandy fałszerzy brylantów i drogich kamieni, które następnie puszczają w obieg, jako „prawdziwe” aresztowanych międzynarodowych ostryżków przekazano władzom sądowym.

Jednorazowa zapomoga dla pewnej kategorii bezrobotnych.

W dniu wczorajszym p. Wojewoda przysłał w drodze wyjątku 75-ciu bezrobotnym (kawalerom i bezdzietnym żonom) pozbawionym prawa do pobierania zasiłku, jednorazową zapomogę. Ogólna suma, przypadająca na wszystkich, wynosi około 2,000 złotych.

Następna lista bezrobotnych, którzy otrzymają jednorazową zapomogę, wywiezioną zostanie we środę w lokalu Biura Funduszu Bezrobocia.

zaruszt rzekomej samowoli właścicieli i w obu wypadkach wyrokiem uniewinniającym stwierdziły bezzasadność oskarżenia.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Ostatni występ Elny Gistedt. Dziś znakomita artystka Elna Gistedt wystąpi po raz ostatni w nad wyraz wesołym wodewilu Gilberta „Księżniczka Olala” w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu Teatru Polskiego.

Występy świetnej artystki, która opuściła Wilno, udając się na występy zagranicę — rozentuzjasmowały publiczność wileńską i cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem.

— Wobec twierdzenia autora artykułu z interwencją policji, znającej stan rzeczy, jeszcze nie spotkałam się.

5. Na skutek oskarżeń malkontentów Sąd Pokoju i Sąd Okręgowy rozpoznawały

